

Strona znajduje się w archiwum.

Pobili świadka, staną przed sądem

Ewelina Szczepańska
11.09.2020

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku wniosła akt oskarżenia w sprawie prowadzonej przez Wydział Operacyjno-Śledczy Morskiego Oddziału Straży Granicznej w Gdańsku. Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Gdańsku zasiądzie wkrótce sześciu mężczyzn – zleceniodawców i sprawców brutalnego pobicia pod Wejherowem 37-letniego świadka występującego w śledztwie dotyczącym handlu ludźmi.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym roku przed jednym z marketów w powiecie wejherowskim. 37-latek został tam pobity kijem bejsbolowym, a obrażenia w postaci rany tłuczono-szarpanej i złamania kości czaszki zagrażały jego życiu. Mężczyzna w ciężkim stanie trafił do szpitala. Śledczy z Morskiego Oddziału Straży Granicznej w początkowym stadium postępowania dysponowali jedynie niepełnym numerem rejestracyjnym pojazdu, którym z miejsca zdarzenia odjechało dwóch sprawców pobicia oraz treścią sms-a z pogroźkami, który został wysłany z telefonu zarejestrowanego na tzw. „słupa”. Dzięki zastosowaniu zaawansowanych metod śledczych funkcjonariusze zgromadzili wystarczającą liczbę dowodów, żeby można było wnieść do sądu akt oskarżenia. Sam pojazd, którego użyto w trakcie pobicia, został odnaleziony w stacji demontażu i zabezpieczony w ostatniej chwili przed jego złomowaniem. Funkcjonariusze ustalili, że już dzień przed planowanym pobiciem sprawcy przyjechali, żeby wybrać najdogodniejsze miejsce do ataku. W tym celu śledzili codzienny rozkład dnia i trasy, którymi najczęściej poruszał się 37-latek. Czterem mężczyznom przedstawiono zarzut nakłaniania do spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz ciężkiej choroby długotrwałej, dwóm pobicie pokrzywdzonego kijem bejsbolowym po uprzednim użyciu gazu, co spowodowało u niego naruszenie czynności narządów ciała na okres dłuższy niż 7 dni, czym mogli narazić go na utratę życia. Sami sprawcy i trzech pośredników to mieszkańcy Torunia. Dodatkowo jeden ze sprawców posługiwał się podrobionym dowodem osobistym. Sprawa została powierzona do prowadzenia funkcjonariuszom z Wydziału Operacyjno-Śledczego Morskiego Oddziału SG w Gdańsku ze względu na związek z prowadzoną już sprawą handlu ludźmi. Dotyczy ona wykorzystywania cudzoziemców do pracy przymusowej. Pobicie 37-latka było następstwem porachunków dwóch byłych współpracowników, których drogi biznesowe w pewnym momencie się rozeszły. Główny

zleceniodawca pobicia w momencie napadu znajdował się w drodze do Szwecji. W ten sposób mężczyzna miał zyskać alibi i uniknąć odpowiedzialności karnej. Dodatkowo jednym ze zleceniodawców pobicia okazał się dyrektor agencji windykacyjnej z Gdyni, która swoją nazwą i ubiorem pracowników była stylizowana na Centralne Biuro Śledcze Policji. W aresztach śledczych pozostaje czterech mężczyzn, dwóch będzie odpowiadać z tak zwanej wolnej stopy. Główny zleceniodawca będzie sądzony w ramach odrębnego postępowania. Sprawcom grożą kary od 3 lat pozbawienia wolności.